

Gender trouble

Nie znam się na kobietach, odróżniam je od mężczyzn jedynie po płci.
J.S. Lec

Niektóre kwestie zdają się oczywiste, zwłaszcza jeżeli chodzi o płeć. Na pierwszy rzut oka potrafimy określić kto jest mężczyzną a kto kobietą. Pytanie zasadnicze: czy płeć determinuje naszą tożsamość pozostaje jednak otwarte. Kobiecość i męskość to tematy, które wzięli na warsztat artyści pierwszego dnia festiwalu. Nikt nie przypuszczał, że temat ten, wielokrotnie omawiany oraz analizowany na studiach, w literaturze oraz w prasie stanie się pretekstem do burzliwej dyskusji. Brak zgodności wśród dyskutantów oraz gorąca atmosfera stały się pretekstem do stworzenia warsztatu o bardzo modnej nazwie Gender.

Istnieją słowa wytrychy, o których każdy coś tam słyszał, ale nikt do końca nie wie z czym to powiązać, dzisiaj jest nim gender. Odzwierciedliła to dyskusja po spektaklach, w której poruszono wiele kwestii, takich jak dyskryminacja czy tożsamość. Artyści w „Jestem” i „Męska podróż na południe” postawili pytanie co to znaczy być kobietą a co mężczyzną i nie dali jednoznacznej odpowiedzi. Symptomatyczny był wybuch gromkiego śmiechu podczas rozmowy o trudności w zdefiniowaniu siebie jako mężczyzny/kobiety. Brak argumentacji o powodach tego nagłego wybuchu można rozumieć na kilka sposobów. Albo panuje głęboka świadomość, że definiowanie tożsamości płciowej jest problematyczne albo przeświadczenie o oczywistej odpowiedzi na to pytanie. Dyskusji towarzyszyły duże emocje co przekładało się na jej wielowątkowość. Przeplatające się tematy oscylowały wokół języka, sytuacji społecznej, filozofii czy historii. Publiczność podzieliła się na dwa obozy – zwolenników oraz przeciwników tez genderowych. Warsztat miał na celu przedłużenie późnowieczornych dywagacji w systematyczną analizę.

Ostra wymiana poglądów została na rzeczonym warsztacie sfinalizowana. Niestety jednostronnie ponieważ pojawiły się na nim wyłącznie przedstawicielki płci pięknej. Przedstawiciele brzydkiej prawdopodobnie posłużyli się stereotypem że gadanina jest domeną babską i ich tożsamość płciowa jest na tyle silna by do dyskusji nie dołączyć. Natomiast uczestniczki prowadzone przez profesjonalnie przygotowane oraz wyspecjalizowane prowadzące (Katarzyna Regulska i Lena Rogowska) ponownie zmierzyły się z tematem, który w literaturze opisany jest a którego (niestety!) mężczyźni jak widać podjąć nie chcą, także w czasie specjalnego warsztatu.

□Świetnie merytorycznie przygotowany warsztat, bogaty w niezwykle ciekawe uczestniczki, zakończył się burzliwą dyskusją na temat języka. Z braku czasu temat nie został zakończony. To co jednak zostało powiedziane i wydaje się szczególnie interesujące, to uzmysłowienie sobie, że słowa są nieprzezroczyste zwłaszcza przekleństwa i wyrażenia potoczne, powiedzonka, frazeologizmy i to właśnie język zdradza nasze intencje. Odzwierciedla bardzo wiele nierówności w traktowaniu zarówno kobiet jak i mężczyzn i właśnie on determinuje nasze postrzeganie świata. Brak komunikacji oraz brak mężczyzn na warsztacie pokazuje jak bardzo dyskusja na temat gender jest potrzebna.

Karolina Brzezicka